

POCZTA OPLACONA RYCZAŁTEM.

CENA NINIEJSZEGO NUMERU 1 zł.

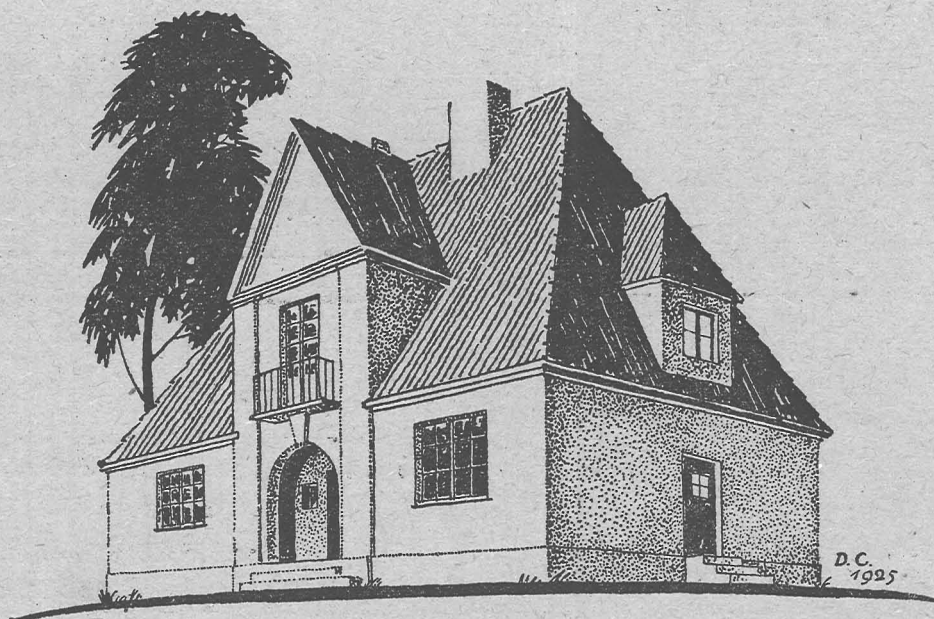
W ciągu ferji letnich, t. j. miesięcy
lipca i sierpnia
„KRESY ILUSTROWANE”
będą wychodziły 2 razy miesięcznie,
t. j. każdego 1 i 15 dnia miesiąca,
w objętości conajmniej 16 stron.

KRESY

ILUSTROWANE

Wydawca i kierownik literacki: **Wiktor Mondalski.**

Rok II. Nr. 8 z dnia 15 lipca 1925 r.



„BUDOWNICTWO POWOJENNE NA POLESIU”.
(Do artykułu na str. 2.)

Centrala
Spirytusowa T. A „**POZNAŃ**“

FABRYKI WÓDEK

Brześć, Sadowa 8, tel. 44.

Kowel, Monopolowa.

Równe, Afrykańska 27

Sarny, Sosnowa 8.

Wilno, Wiwulskiego 10,
tel. 360.

SKŁADY HURTOWE

Wilno, Brześć, Kowel, Równe, Łuck, Rubieżewicze, Kobryń, Mikaszewicze, Włodzimierz-Wołyński, Radoszkowicze, Sarny, Baranowicze, Dubno, Horochów, Pińsk, Białystok, Grodno, Wołkowysk, Doksyce, Rokitno, Mołodeczno i Lida.

Poleca znane z swej dobroci wódki
ze spirytusu poznańskiego wszystkim
składowi hurtowemu i detalicznym
i restauracjom.

PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

SPÓŁKA HANDLOWA

„Agrarium“

w BRZEŚCIU n|B.

ul. Piotrowska Nr. 3, telef. Nr. 63.

KUPNO I SPRZEDAŻ

zboża, pasz i t.p.

ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

„PŁÓTNO“

Sp. z ogr. odp.

Brześć n|B. ul. 3 Maja 21.

A P T E K A

Jerzego Saskiego

Brześć n.B., ul. 3-go Maja 33.

Nowe środki wchodzące w użycie.

T L E N

WODY MINERALNE ŚWIEŻE.

SUROWICE i SZCZEPIONKI.

ZAWSZE ŚWIEŻY DETRYT.

ZIOŁA UŻYWANE W MEDYCYNIE
LUDOWEJ. PROSZKI OD BÓLU
GŁOWY — WŁASNEGO WYROBU.

SPÓŁDZIELNIA

ZWIĄZKU ZIEMIANY

z ogr. odp.

w WARSZAWIE

ODDZIAŁ PARCELACYJNY

BRZEŚĆ n|B. UL. 3-go MAJA 21.

M. SIERANT

Rejonowa hurtownia tytoniowa Nr. 3.

Brześć n.B. ul. Dąbrowskiego 27.

„KRESY ILUSTROWANE“

są czasopismem poświęconem KRAJOZNAWSTWU, HISTORJI oraz ŻYCIU KULTURALNEMU POLESIA. Redagowane są w porozumieniu z POLSKIEM TOW. KRAJOZNAWCZEM (oddział Poleski) w Brześciu nad Bugiem.

KRESY

ILUSTROWANE

Wydawca i kierownik literacki **Wiktor Mondalski.**

Rok II. Nr. 8 z dnia 15 lipca 1925 r.

Monografia części Polesia.

Prawdziwą, a wszystkim nam, — którzy nie tylko spożywamy chleb z tej gleby poleskiej, ale radziłyśmy o niej coś wiedzieć, czasem zaś i powiedzieć — niesłychanie miłą niespodziankę sprawiła redakcja warszawskiej „Ziemi“, wydając przed kilku dniami potrójny numer poświęcony Polesiu, właściwie nawet tylko jego częście: Polesiu Zahoryńskiemu, Zahoryniu....

Zahorynie, południowo-wschodnia część Polesia, szmat wschodnich rubieży Rzeczypospolitej oddzielony od zachodu a częściowo również od południa i północy wodami Horynia, nie stanowi jednostki geograficznej. „Wędrowca uderza tam szereg przeciwieństw, bogactwo składników i postaci typowych w ukształtowaniu powierzchni obszaru, w jego budowie geologicznej, w szacie roślinnej, w rozsiadleniu ludności, jej charakterze fizycznym i sposobie życia“.

Kto przywykł do niskobrzezgowych rzek i rzeczek zachodniego i północnego Polesia, napotka tam urwiste brzegi Słuczy o charakterze krajobrazu górskiego, by wnet przejść na obszar leśny i stepowy. Taksamo i ludność Zahorynia. Wśród tubylców prehistorycznych rozsiadły się pasem wsie i osiedla mazurskie, których mieszkańcy przyszli tu przed wiekami, by wypa-

łać po lasach potasz i wytapiać z rudy żelazo...

Historycznie, biegła tu ongiś granica dwóch światów, dwóch kultur: pogańskiej północy i bizantyjskiego południa. A o tem, co było przed dziejami spisanymi, przed historją, co jest prehistoryczne mówią szczątki osiedli, cmentarne kurhany i wyszczerbione mury zamków... wszystko niestety mało zbadane.

Temu to i takiemu Zahoryniu poświęciła redakcja „Ziemi“ zeszyt swój ostatni, dedykując go „Dwunastemu i w Niepodległej Polsce Pierwszemu Zjazdowi Przyrodników i Lekarzy“.

Zeszyt jest piękny, zdoła go kilkadziesiąt ilustracji wykonanych z fotografii takich majstrów amatorskiej sztuki fotograficznej, jak p.p. Cz. Jaksa-Bykowski, St. Małkowski, L. Sawicki, E. Frankowski i K. Moszyński.

Na treść numeru złożyły się artykuły: *Czesława Kuśniera* „O budowie geologicznej Polesia Zahoryńskiego“; *St. Małkowskiego* „O skałach krystalicznych Polesia Zahoryńskiego“; *Józefa Paczowskiego* „Szata roślinna Polesia Zahoryńskiego“; *Eug. Frankowskiego* „Poleszucy między Horyniem i Słuczą a Uborcią i Noryniem“; *Kazimierza Moszyńskiego* „O kulturze ludowej południowo-środkowego Polesia“; *Bogdana Zaborskiego* „Typy wsi wschodniego Polesia“; *Kazimierza Moszyńskiego* „Wypalanie nowin“; *Czesława Pietkiewicza* „Przyczynek do historii hutnictwa na Polesiu Wołyńskim“; *E. Frankowskiego* „Krzyże kamienne i domki drewniane na cmentarzach poleskich“; *Ludwika Sawickiego* „Przyczynek do znajomości prehistorji Polesia“ i *Witolda Kamienieckiego* „Zarys dzie-

jów Zahorynia“.

Oto pobieżny, krótki przegląd tej dla nas Poleszuchów nieocenionej monografji części Polesia — w której rozczytując się żałować trzeba, że tak oto nie zostało opracowane całe Polesie kryjące w sobie tyle zagadek, których rozwiązania domagają się już nie tylko wymagania nauki, ale wprost względy praktyczne...

Kto pozna Polesie, ten zdoła naprawdę organicznie zespolić je z Polską, tembardziej, że to Polesie niegdyś kulturalnie Polskiem było... Świadczą o tem nie tylko dzieje, ale i wspomniane osiedla Mazurów, co tu zasłi, by potasz wypalać i żelazo wytapiać a lasy karczować, świadczą rozrzucone po całym Polesiu dworki w stylu polskim, także kościoły a nierazko i cerkiewki, zwłaszcza starsze, jak ta kościuszkowska w Siechnowiczach i inne...

Polesie trzeba poznać... a do poznania jego wiedzie taka praca jak ta, której plon dała w ostatnim numerze „Ziemia“. Pragnąć by należało, żeby zapoznały się z nią najszerze koła na Polesiu i... żeby jaknajszersze koła wzięły udział w poznawaniu i opisywaniu Polesia. Rzecz dla człowieka inteligentnego nie trudna...

W. M.



Krótki rys historii Polesia.

Zbliża się jednak koniec. Drugi rozbiór Polski zbliża granice Rosji — trzeci wprowadza na Polesie Suworowa. Łączą swe nazwiska z Brześciem i bracia Puławscy, którzy miasto zajmują w r. 1769. Ponosi pod Brześciem klęskę 1794 r. gen. Sierakowski i na lat 125 wpada Polesie w niewolę.

Nie przejdą jednak bez śladu w historii lata następne. Czasy napoleońskie, powstania listopadowe i styczniowe czekają na swoich dziejopisów. W czasie powstania listopadowego działa na Polesiu szczególnie Tytus Pusłowski z Plauty, powstanie styczniowe na Polesiu daje Polscę Romualda Traugutta. Pusłowski działa głównie w Pińszczyźnie, klęskę ponosi pod Newlem. W r. 1863 powstanie ogarnia głównie powiaty kobryński, drohiczyński, piński, mozyrski, stoliński. Warto zająć się zbieraniem materiałów do dzieła „Powstanie styczniowe na Polesiu”. Wiele szczegółów żyje jesz-

cze w pamięci ludu, żyją jeszcze uczestnicy, w kobryńskim przebywa nawet i woźnica Traugutta. Trzeba temi sprawami zająć się zaraz, bo za lat kilka może być za późno.

Spróbujmy uporządkować sobie teraz te dzieje historyczne Polesia, tak pobieżnie przeglądnięte. Podzielić je można na cztery epoki:

I. lata 883 — 1386 (t. j. czasy do shołodowania Polesia przez Jagiełłę).

II. 1386 — 1558 (utworzenie województwa poleskiego).

III. 1558 — 1794.



IV. 1794 — 1915 (data zajęcia większej części Polesia przez Niemców).

Wypełnić należy te ramy, może nawet daty przesunąć trzeba będzie w myśl ściślejszych badań, ale koniecznym jest zajęcie się temi dziejami Polesia. Nie jest to zabawka, nie książkowe tylko badania uczonogo. Historia, to życie samo, to nauka przyszłości na podstawie przeszłości. Błędne nasze pojęcia, wytworzone przez zaborców, mszczą się na naszej administracji, na naszej polityce. Tylko w czasie posiadania i spełniania wielkich idei, państwa są potężne, a tylko z dziejów możemy zaczerpnąć podstawy tych.

Znajdzie w dziejach Polesia wdzięczne tematy historyk, znajdzie je i literat, ale dużo z nich nauczy się i administrator. Nauczy się przede wszystkim znajomości ludu i kraju, którym rządzi. —

Roman Horoszkiewicz

BUDOWNICTWO POWOJENNE NA POLESIU.

Zniszczona wojną, okupacją, pożoga Polska zaczyna się odbudowywać. Tempo pracy w różnych okolicach było i jest różne — ale kto chociaż z okien wagonu przejrzał kraj od Krakowa przez Warszawę choćby po Łunianiec, ujrzał, że gospodarnie zaczynamy zabudowywać się na nowo... Tam prędzej, tu wolniej, ale wszędzie słychać stuk siekier, wszędzie migotają kielnie, praca wre, idzie warto przed siebie.

Oczywiście zniszczenie duże, to też i odbudowa postępuje powoli... Brak kredytu uniemożliwia prawie budownictwo prywatne... Jedno tylko Państwo buduje dużo, bo najpierw musi, a potem ma zaco.

To też budownictwo powojenne ma charakter przeważnie państwowy — u nas na kresach bardziej może niż w centrum. Za niem dopiero wolnym krokiem nadaje inicjatywa prywatna, lecz i ona przy szczęśliwszych koniunkturach poruszy się żywiej na pewno.

Tymczasem może pora przejść to, co dotychczas zdziałano,

uprzytomnić sobie choćby na niedużym skrawku Polski, ileśmy już zrobić zdążyli...

Z tej chęci uprzytomnienia sobie, czasem i obcym, sumy pracy kulturalnej, odzwierciedlonej w budownictwie, wysiłku materialnego państwa w zagospodarowanie ziem kresowych włożonego powstała książka „**BUDOWNICTWO POWOJENNE na Polesiu i w województwach wschodnich**”, której zeszyt pierwszy ukaże się w dniach najbliższych a dalsze pójda po nim kolejno w niedługich odstępach czasu — tak że całość, złożona z 4-5 zeszytów, obejmująca razem do 160 stron druku forma-

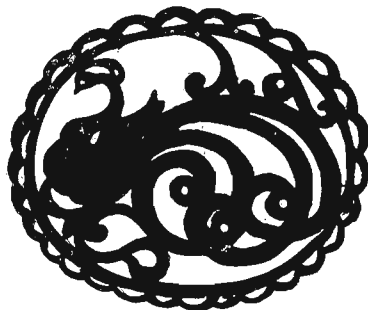
tu *quarto* pojawi się przed końcem roku bieżącego.

„Budownictwo Powojenne” nie jest książką fachową, ma raczej do czytelnika przemawiać bogactwem ilustracji, objaśnionych krótkimi opisami i dać przegląd tego co zrobiono w zakresie budowy domów urzędniczych, strażnic najpierw policyjnych, potem Korpusu Ochrony Pogranicza, budowy i odnowienia domów rządowych... Wreszcie budownictwo kolejowe, wodne i wkońcu działalność prywatna wypełnią ramy dzieła wydanego zbytkownie, bogato wyposażonego w ilustracje...

Pragnąc ułatwić nabycie tej książki szerokim domom ustalamy niską przedpłatę wynoszącą dla prenumeratorów „Kresów Ilustrowanych” 8 zł. za całość (4-5 zeszytów), a 12 zł. dla wszystkich innych. Po wyjściu z druku całości cena księgarska zostanie znacznie podwyższona.

Przedpłatę (tylko za całość dzieła) przyjmuje od dnia dzisiejszego

WYDAWNICTWO
„KRESÓW ILUSTROWANYCH”.



W sprawie odsłonięcia pomnika Traugutta.

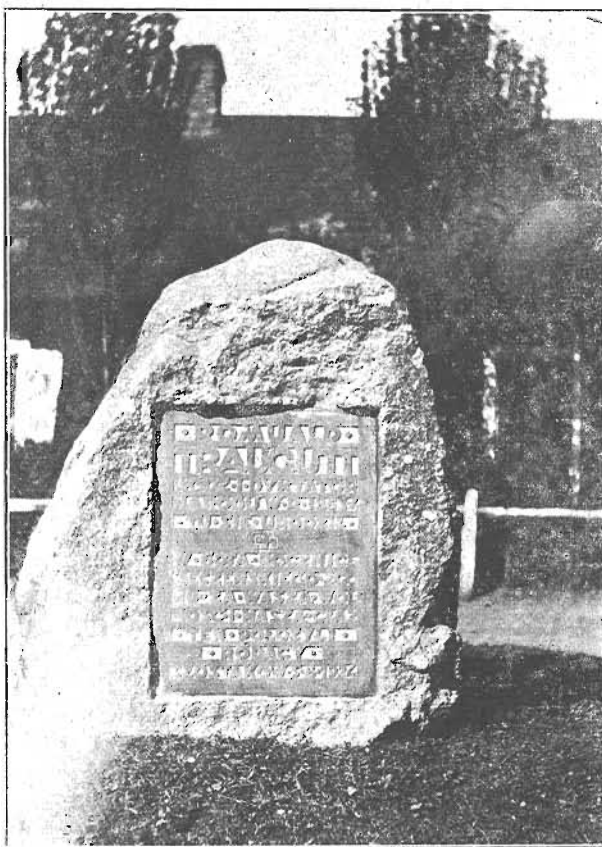


Dworek szostakowski, w którego oficynie urodził się Romuald Traugutt.

W sierpniu ub. roku, dokładniej mówiąc 6 sierpnia 1924 r. minęło lat 60 od chwili, gdy na stokach cytadeli warszawskiej wraz z współtowarzyszami: Rafałem Krajewskim, Józefem Toczyskim i Janem Jeziorańskim poniósł śmierć męczeńską z ręki najeźdźcy jeden z największych ludzi, jakich wydało Polesie: Romuald Traugutt, dyktator i ostatni Naczelnik Rządu Narodowego w 1864 r.

Dla uczczenia pamięci bohatera brzeski oddział Związku b. Legionistów ustawił w sierpniu zeszłego roku w Szostakowie, niedaleko Brześcia, w miejscu urodzenia Dyktatora pomnik — głaz olbrzymich rozmiarów z odpowiednim napisem zaopatrzoną tablicą.

Tablica ta na reprodukcji naszej tajemniczymi jakimiś zdobna znakami, co jest następstwem techniki rytowania, nosi napis następujący: „*Romuald Traugutt,*



Kamień pamiątkowy w Szostakowie.

wódz i dyktator Narodu w r. 1863-4 tu się urodził + W 60 rocznicę męczeńskiego zgonu „za waszą wolność i naszą“ głaz ten położyli rodacy. Szostakowo 5.VIII 1924.

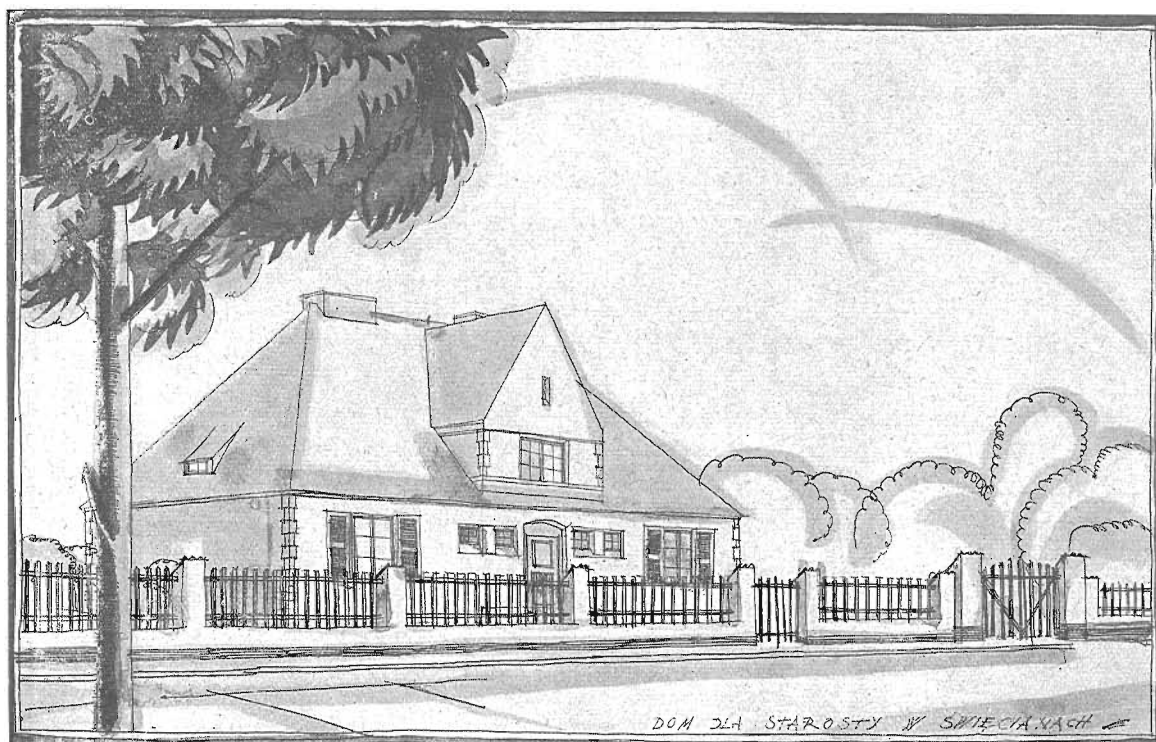
Na odwrocie zaś, na stronie zwróconej ku domowi wyryto: *Staraniem Legionistów Polskich.*

Całość ustawiona na zielonym klombie i na tle zieleni przedstawia się bardzo malowniczo.

Pomnik miał być odsłonięty w sierpniu w rocznicę stracenia, potem we wrześniu — i do dziś dnia uroczyste odsłonięcie nie nastąpiło... Zawsze coś zawiodło, ktoś, na kogo liczone bardzo i oczekiwano, nie przyjechał.

Może obecnie, w zbliżającą się 61 rocznicę, 6 sierpnia 1925 r. — dałoby się tę uroczystość urządzić!... — niechby bardzo „po domowemu“ i bardzo cicho, ale ostatecznie urządzić!

R.



Inż. arch. Stanisław Miecznikowski.

Dom dla starosty w Świecianach.

Budowa domów urzędniczych NA POLESIU I W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.

Termin wykonania projektów wyznaczono możliwie krótki. Praca szła z iście amerykańskim pośpiechem...

Jedną z pierwszych nasuwających się trudności była sprawa wielkości mieszkań — niezbyt szczęśliwie rozwiązana w budowlach dawniejszych, jak np. przy budowie kolonji Narutowicza w Brześciu.

W domach obecnie budowanych przyjęto za zasadę wielkość pokoju 30 m² powierzchni — przyczem przy mieszkaniach większych jeden, dwa lub trzy pokoje tracą nieco na korzyść kuchni. Inaczej: mieszkania jednopokojowe (dla funkcj. do XII stopnia służbowego) mają 30 m² powierzchni; dwupokojowe (XI, X i IX stopień) 60 m², trzypokojowe (VIII i VII stop.) 90 m²; czteropokojowe (VI i V stop.) 120 m². Ponadto w mieszkaniach dla starostów przewidziano poza przysługującymi im z tytułu stanowiska służbowego 4 pokojami również dwa pokoje komisyjne, mające dogodny dojazd z przedpokoju lub z kuchni.

Zważywszy znaczną różnicę szerokości między krańcowymi miejscowościami pasa ciągnące-

go się z północy na południe, na jakim budowy miały być wykonywane (najbardziej na północ wysunięty Braclaw, na południe Krzemieniec), różność warunków klimatycznych w najrozmaitszych miejscowościach, trzeba było w zależności od tych warunków określić grubość ścian.

Następnie trzeba było — ile możliwości — harmonizować projekty z budownictwem miejscowym jak również dostosować je do współczesnych zasad urbanistyki.

Równocześnie z postępującymi pracami koło projektów przystąpiono do zakupu terenów pod budowę kolonji, starając się oczywiście tę część akcji załatwić najskromniejszymi środkami. Rzecz — jak było do przewidzenia — napotkała na trudności. Jedne miasta jak n.p. Kowel odstępowały chętnie place, zwłaszcza że mają ich sporo, drogą darowizny. Był w tem niewątpliwie ładny gest; ale nie każde miasto nań zdobyć się mogło. Więc uzyskiwano tereny jak się dało: albo drogą wymiany od innych ministerjów, albo zakupując je od magistratów (przeważnie bardzo tanio) albo

nawet od prywatnych właścicieli.

Pertraktacje nie były łatwe, zwłaszcza że utrudniały je nie-raz: nieobecność właścicieli, ich niepełnoletniość, niechęć sprzedawania ziemi, a czasem niustalony stan posiadania.

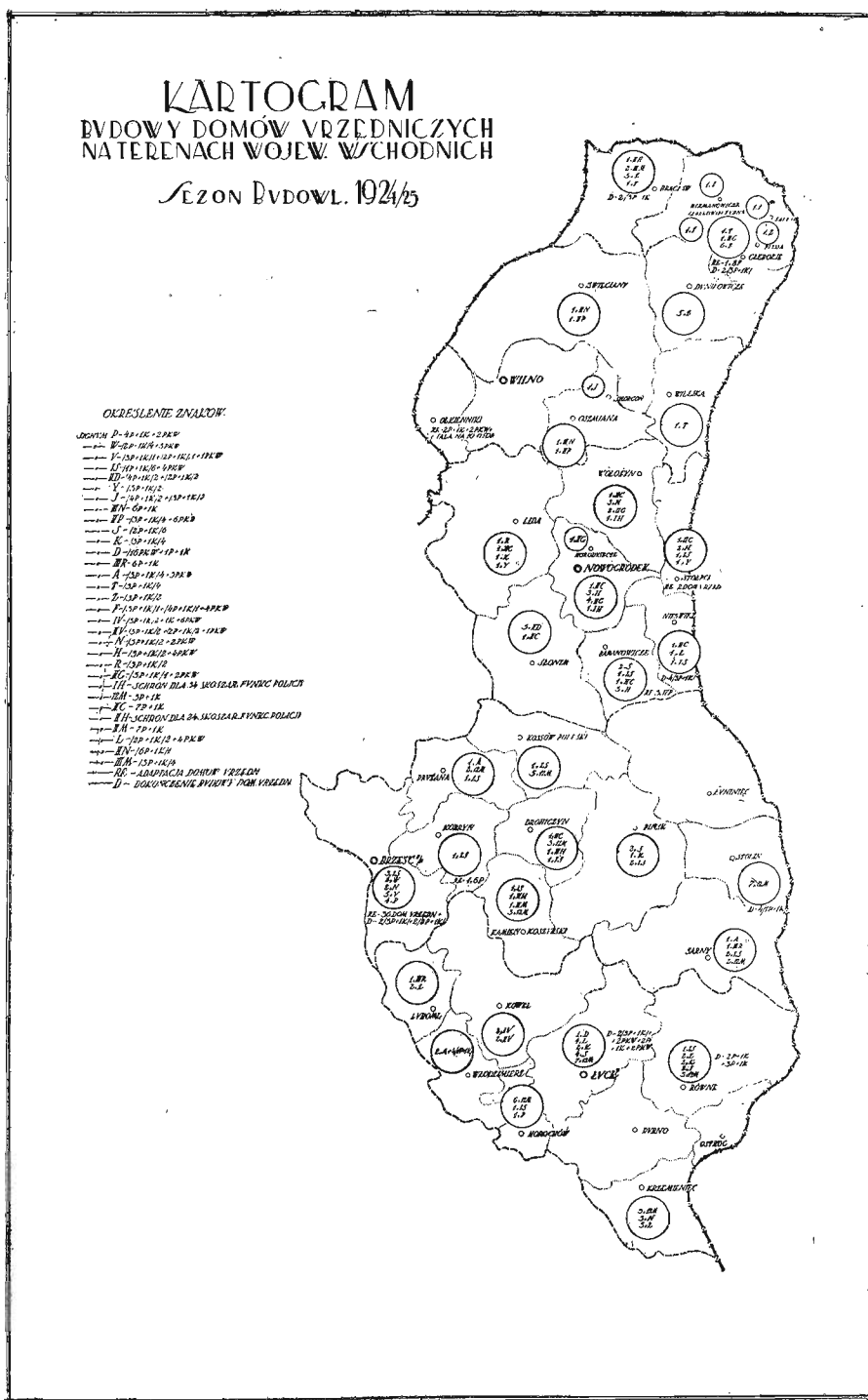
Ostatecznie jednak tereny nabyto i przy udziale 19 architektów wykonano 32 projekty urbanistyczne zabudowy (plany sytuacyjne).

Tensam okres czasu użyto na zakup masowy potrzebnych materiałów budowlanych, poczem przystąpiono do budowy w 44 miejscowościach, przeważnie w miastach powiatowych.

Budowę rozpoczęto odrazu na terenie czterech województw wschodnich, z czego przypadło na województwo nowogródzkie: 8 miejscowości, na poleskie: 11 miejscowości, na wołyńskie: 9 miejscowości i na ziemię wileńską: szesnaście.

Domów rozpoczęto budować odrazu 189, z czego 85 murowanych a 104 drewniane.

Pozatem objęto jeszcze 9 domów, których budowę prowadziło się dotychczas z innych kredytów, oraz 42 domy rozpoczęte w latach ubiegłych, a wskutek



Kartogram budowy domów dla urzędników na terenach województw wschodnich.

braku funduszy dotychczas nie-
skończone.

Razem stanowi to poważną ilość 240 domów mieszkalnych, jakie kresy. zyskały w przeciągu krótkiego czasu.

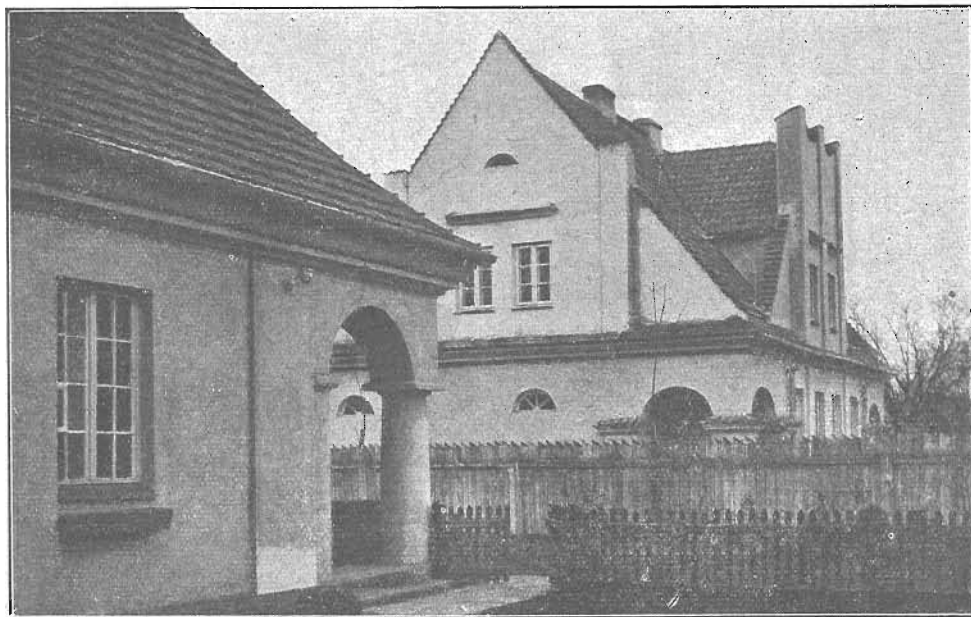
W stosunku do przyznanych kredytów jest to dużo, bardzo dużo, ale też ta wielość tłumaczy, dlaczego pewną i to znaczną część domów pobudowano z

drzewa, a więc z materiału mniej niż cegła trwałego.

Przemawiały za tem różne względy. A więc przede wszystkim szybkość budowania i natychmiastowa używalność domów drewnianych; następnie, a i to była rzecz bardzo ważna, względy oszczędnościowe. W jednym i w drugim kierunku uzyskano pomyślne rezultaty.

Szybkość nie zawiodła, gdyż już w 1924 roku udało się oddać do użytku 104 domy drewniane; oszczędzono zaś równocześnie sporo nie tylko na tańszym materiale i robociźnie, ale i na tem, że kilkadziesiąt domów oddano do wykonania fabrycznego. Część ich robiły fabryki prywatne, większość fabryka rządowa na Persenkówce pod Lwowem,

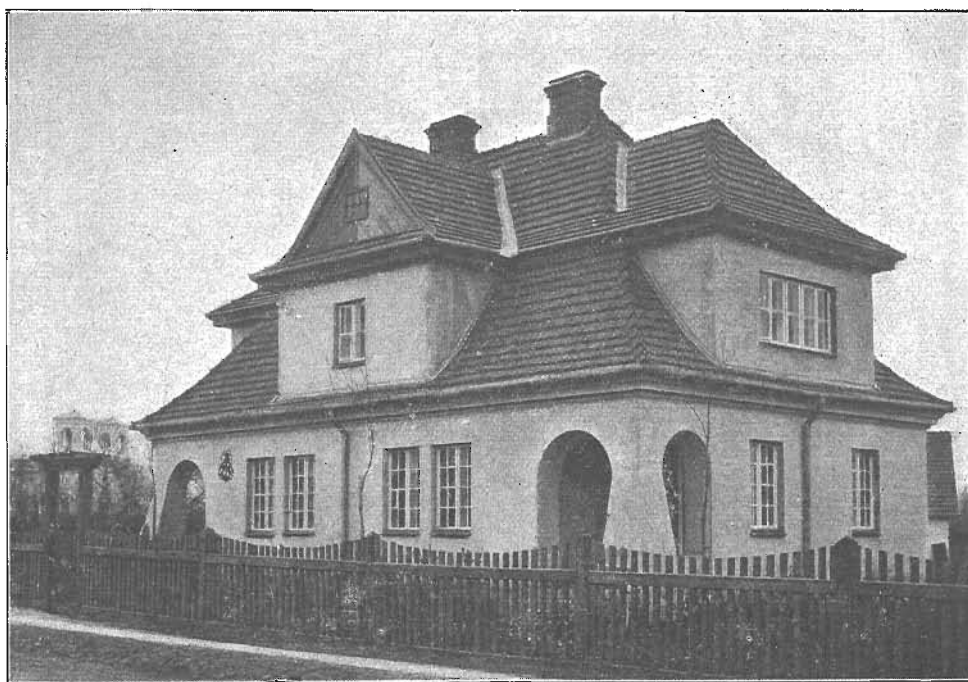
BUDOWA DOMÓW URZĘDNICZYCH W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.



Arch. Julian Lisiecki.

Fragment z kolonji dla urzędników w Brześciu n.B.

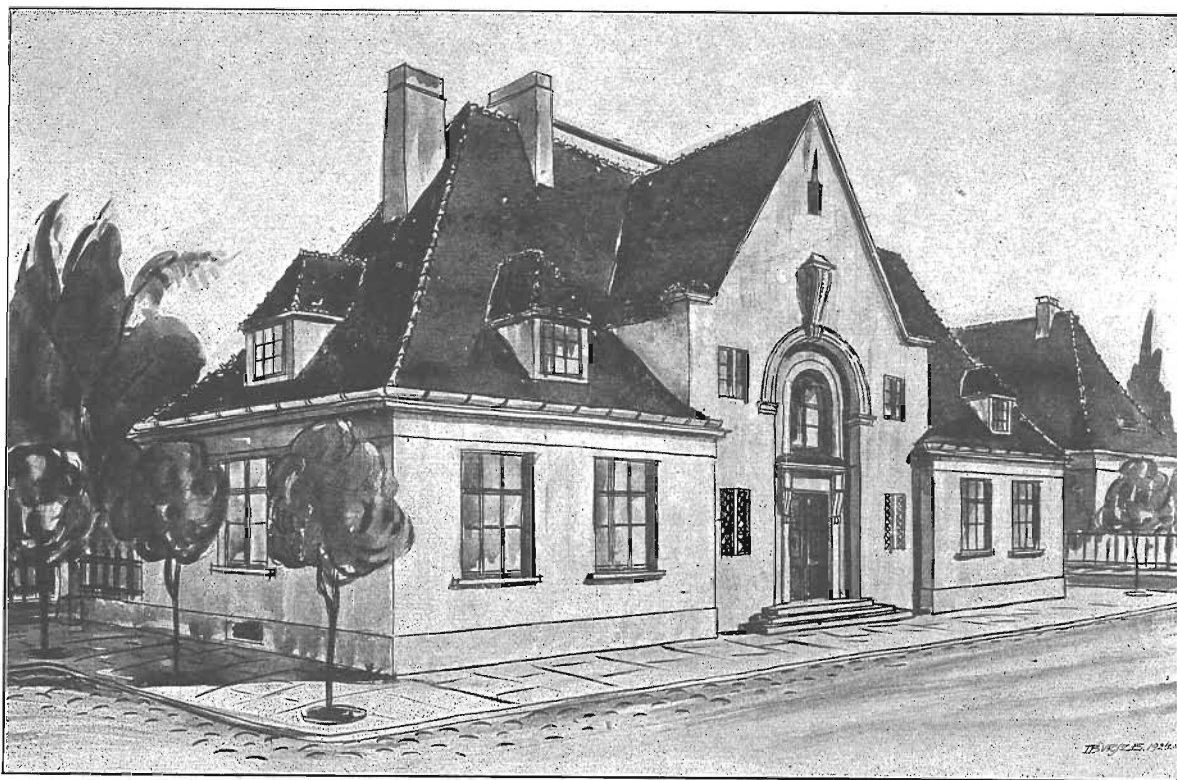
Fot. S. Plater-Zyberk.



Arch. Julian Lisiecki.

Dom dla czterech rodzin w Brześciu n.B.

BUDOWA DOMÓW URZĘDNICZYCH W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.



Arch. dypl. Teodor Bursze.

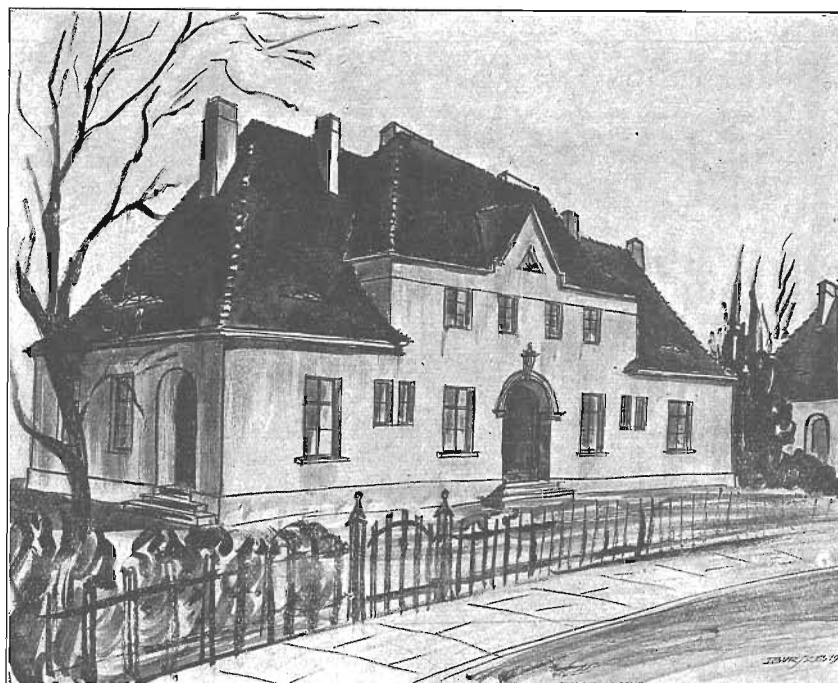
Dom mieszkalny dla kawalerów.



Arch. dypl. Teodor Bursze.

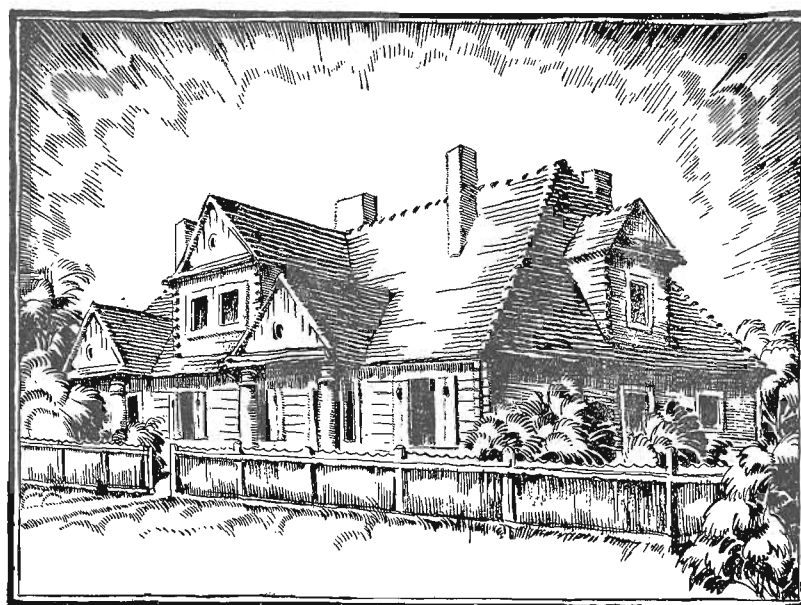
Hall domu dla kawalerów.

BUDOWA DOMÓW URZĘDNICZYCH W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.



Arch. dypl. Teodor Bursze.

Dom mieszkalny dla sześciu rodzin.



Inż. dypl. Jerzy Müller.

Dom dwurodzinny.

ku zadowoleniu głównego kierownictwa budowy i... taniej niż przy budowie indywidualnej, na miejscu.

* * *

Budowa kolonij objęła między innymi następujące miasta i miasteczka:

Brasław, Hermanowicze, Szarkowszczyznę, Zalesie, Pliszę, Głębokie, Święciany, Duniłowicze, Smorgonie, Wilejkę, Olkie-

niki, Oszmianę, Wołożyn, Lidę, Horodyszcze, Nowogródek, Nieśwież, Stołpce, Baranowicze, Słonim, Kossów Poleski, Prużanę, Kobryń, Drohiczyn, Pińsk, Brześć nadbużański, Stolin, Kamień Koszyrski, Sarny, Kowel, Luboml, Włodzimierz, Łuck, Równe, Horochów, Krzemieniec.

* * *

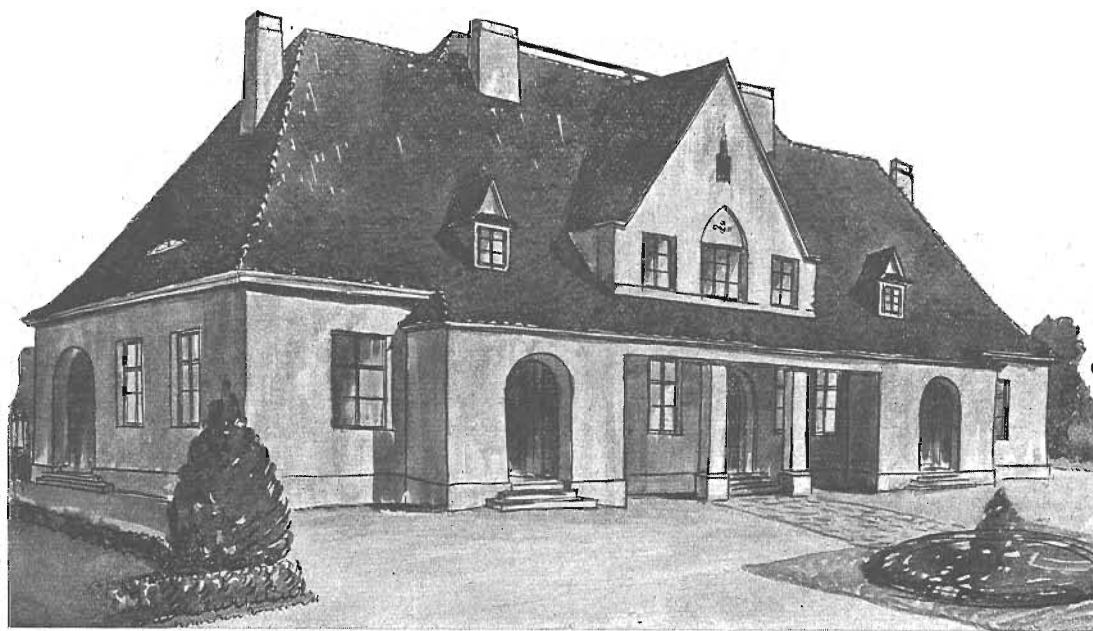
Załączony na str. 5 kartogram, ilustruje ilość i typy domów

budowanych w poszczególnych miejscowościach. Ze względu jednak, że publikacja nasza jako niefachowa, a mająca na celu raczej unaocznienie ogromu prac budowlanych wykonanych w latach ostatnich na t.zw. „Kresach wschodnich“, szczegóły choć interesujące fachowca, pomija — kartogram posiada dla czytelnika znaczenie mapki pozwalającej zorientować się w miejscowościach,



Arch. Julian Lisiecki.

Dom dla dwóch rodzin w Brześciu n.B.



Arch. dypl. Teodor Bursze.

Dom mieszkalny dla sześciu rodzin.

w których kolonie urzędnicze pobudowano.

* * *

Typy domów projektowali architekci: inż. dypl. Jerzy Beill (2); Roman Bogowolski (2); arch. dypl. Teodor Bursze (4); arch. dypl. Wilhelm Henneberg (4); prof. arch. Juliusz Kłos (2); Kirsztowski i inż. cyw. Szymon Sidorczuk (1); arch. Julian Lisiecki (3); inż. arch. Stanisław Miecznikowski (3); inż. dypl. Jerzy

Müller (2); inż. dypl. Aleksander Raniecki (3); Ludwik Szymański (1); inż. dypl. Marcin Weinfeld (2); arch. dypl. Zygmunt Tarasin (2); arch. dypl. Juliusz Żakowski (1) i fabryka państwowa „Persenkówka” (1).

* * *

Rok ubiegły, rok rozpoczęcia tej na szeroką skalę pomyślanej akcji budowlanej, pozwolił na oddanie do użytku domów drewnianych i to nie wszystkich, obejmujących

razem 542 mieszkań rodzinnych i 182 pokoi kawalerskich, czyli 424 mieszkań.

Resztę wykończono i kończy się w roku bieżącym. *)

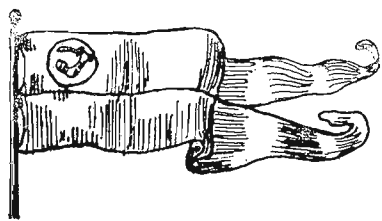
*) Na tem zamykamy artykuł o „Budowie domów urzędniczych na Polesiu i w województwach wschodnich”. Resztę szczegółów i mnóstwo ilustracji znajdzie ciekawy czytelnik w książce pt. „Budownictwo Powojenne” — której na stronie 2 n-ru niniejszego poświęciliśmy osobny artykuł.

Redakcja.

BUDOWA DOMÓW URZĘDNICZYCH W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.



*Wnętrze jednego z domów kolonji dla urzędników w Brześciu n.B.
Fot. S. Plater-Zyberk.*



TYDZIEŃ BANDERY

poświęcony propagandzie żeglugi morskiej i rzecznej, który miał się odbyć w czasie od 7 do 12 lipca, został z powodów od Komitetu niezależnych, przełożony na początek sierpnia, w którym to czasie niezawodnie się odbędzie. Szczegóły znajdują się w swoim czasie w afiszach i miejscowej prasie codziennej.

MINISTROWIE NA POLESIU

Z początkiem lipca, a mianowicie 7 i 8 b.m. bawił w Brześciu i na Polesiu minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski, inspekcjonując garnizony: brzeski, kobryński i inne.

W tygodniu ubiegłym również w sprawach swego resortu przybył do Brześcia minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Grabski. Pobyt miał charakter ściśle urzędowy.

KIEROWNIK 2 URZĘDÓW

Prezes Poleskiego Okręgowego Urzędu ziemskiego p. Bogdan Czarnocki objął, przed niedawnym czasem kierownictwo takiegoż urzędu w województwie wołyńskim z siedzibą w Łucku, pozostając nadal prezesem Urzędu poleskiego i dzie-



p. Bohdan Czarnocki

ląć czas między oba urzędy. Tu na miejscu zastępuje go p. Stefan Rychłowski.

„SPRAWY KRAJOZNAWCZE”

Ferje odbijają się i na życiu organizacji. „Two Krajoznawcze” nie mogło wyłamać się z pod ogólnego prawidła. Dlatego też i w nrze dzisiejszym niema jego zwyczajnego biuletynu traktującego o pracach dokonanych i zamierzeniach na przyszłość najbliższą.

SPRAWY AKTUALNE

które zajmowały dotychczas w „Kresach Ilustrowanych” zbyt dużo miejsca w stosunku do zadań, jakie sobie pismo za cel postawiło, w najbliższej przyszłości zupełnie ustąpią miejsca zagadnieniom krajoznawczym i historycznym. — Ze względu na przygotowany materiał poświęcimy im narazie więcej miejsca, natomiast od września znikną zupełnie z łamów „Kresów”. W razie potrzeby będziemy od czasu do czasu poświęcali specjalne zeszyty lub dodatki aktualnym zagadnieniom chwili; natomiast zwyczajne nra „Kresów Ilustrowanych” zostaną zwolnione z balastu aktualności bieżącej... „Kresy” chcą zostać i pozostaną pismem szerzącym znajomość Polesia i ziem okolicznych.

„SOKÓŁ” W BRZEŚCIU

Dnia 15 b.m. odbyło się w sali Klubu Kolarsko-Sportowego zebranie organizacyjne tow. gimnastyczno-sportowego „Sokół”. Uznając potrzebę takiej organizacji zebrani, powziawszy odpowiednią uchwałę, przyjęli statut, zapisali się na członków i wybrali zarząd tymczasowy z prezesem p. Jarmickim i wiceprezesem p. Próchnickim na czele, z tem, że ten zarząd wyzyska czas wakacyjny i zajmie się zorganizowaniem gniazda brzeskiego.

WYCIECZKA DO BIAŁOWIEŻY

Jak dowiadujemy się, najbliższą wycieczką jaką zamierza urządzić Tow. Krajoznawcze będzie wycieczka do puszczy białowieskiej. Zamiarowi tej wycieczki tylko przyklasnąć należy. Będzie to niewątpliwie jedna z największą popularnością cieszących się wycieczek. —

ŚWIĘTO PUŁKOWE

Dnia 1 lipca odbyła się uroczystość „święta pułkowego” 82 pp. stojącego załogą w Brześciu, jako w siódmą rocznicę powstania i w piątą powrotu z Syberji do kraju. Na program dorocznej uroczystości złożyły się: msza św., śniadanie w kasynach oficerskim i podoficerskim, wspólny obiad żołnierski, zawody sportowe, gry i zabawy żołnierskie oraz odczyt o historii pułku.

SZTANDAR 9 P. SAPERÓW

W nrze niniejszym miały ukazać się 3 ilustracje z uroczystości poświęcenia sztandaru 9 p. saperów. Z powodu niedostarczenia nam na czas klisz, wykonywanych przez jeden z zakładów warszawskich zmuszeni jesteśmy zarówno ilustracje — jak i stosowny artykuł odłożyć do numeru następnego. — Tosamo dotyczy 3 ilustracji z ostatniej wystawy rolniczej, które również zamieścimy w przyszłym numerze oraz ilustrowanego artykułu o Kasie Chorych.

WIADOMOŚCI OSOBISTE

P. Stefan Boguszewski, czas jakiś starosta w Makowie nad Orzycem (woj. warszawskie), a ostatnio naczelnik wydziału administracyjnego w Poleskim Urzędzie Wojewódzkim został niedawno mianowany starostą w Prużanie.



p. Stefan Boguszewski.

Z cyklu: BUDOWNICZOWIE KRESÓW.



Prużana,

Koszary.



Prużana

Kasyno oficerskie.

....A kiedy już mowa o budownictwie powojennem, o tem jak się odbudowuje Polesie i wogóle na nowo, nieraz pięknie polskim kształtem (jeśli kto woli: stylem) buduje, to nie sposób nie wspomnieć o tych prawdziwych budowniczych ziem wschodnich, o tych firmach budowlanych, co to albo tutejszego kresowego pochodzenia, albo

z zachodu przybywszy — wkładają niemało pracy, energii, nadziei, ale nieraz i rozczarowań w to co zwie się ruchem budowlanym, a co jest wciąż tylko pracą dla utrwalenia polskości...

Przechodząc zaś tych firm szereg, nie tak znowu duży, gdy się od serca Polesia, od Brześcia, zaczyna... i gdy się patrzy na ruch budowlany w mieście

samem, uderza pierwsza i chwilowo jedyna budowla użyteczności publicznej: elektrownia.

Przy ulicy Sadowej, kilkadziesiąt kroków od t.zw. Kina Kolejowego staje gmach — nie gmach, duża hala, z uderzającymi już dziś w oczy olbrzymimi oknami — prawie pod dach wyciągnięta. To właśnie elektrownia miejska. Buduje ją przedsiębior-

Z CYKLU: BUDOWNICZOWIE KRESÓW.



Brześć n.B.

Poczt.



Brześć n.B.

Klub obywatelski.

stwo budowlane: Marjan Greim, jako zresztą nie pierwszy gmach w mieście, gdzie już odnawiał pocztę, klub obywatelski i t.d.

Firma nie stara, jak wogóle wszystko na Kresach przeważnie młode, ruchliwe, rzutkie.

Spotykam szefa firmy p. Greima właśnie na budowie, oglądamy ją razem, a potem skie-

rowujemy się do biura, rozmawiając po drodze, — i tak oto robi się wywiad dla „Kresów“...

— Nie interesuje mnie z szczegółami, co, ile, gdzie pan wybudował. Musi być tego dużo... Ale najpierw nieco o elektrowni, potem o najważniejszych pracach wykonanych — i o zamierzeniach na przyszłość... Buduje-

cie przecież razem z innymi Kresy, nowe Kresy...

— A tak, nowe — uśmiecha się rozmówca — nowe, i murywane...

— Więc elektrownia?

— Hala, jak pan widzi na ukończeniu... Wymiary... cyfry nie interesują Pana?... Wymiary podobno dostateczne. W początkach

Z C Y K L U: B U D O W N I C Z O W I E K R E S Ó W.

sierpnia oddamy budynek miastu, a także 7 budek zbrojnych w mieście dla transformatorów...

— A inne roboty obecne.

— Chwilowo jesteśmy w okresie przetargów... Ale niezależnie od tego budujemy. Więc z początkiem sezonu budowaliśmy domki dróżnicze na szosie od Brześcia do Kossowa. Siedem ich stanęło. Robota drobna, ale ciekawa, ładna, w stylu polskim. To już skończone i oddane jeszcze w maju... Budujemy i szosy. W województwie lubelskim: jedną ze Stoczka do Łukowa na przestrzeni 34 km., drugą z Łukowa do Trzebieszowa 14 km...

— Będą skończone...?

— Nie prędko. Na szosie Stoczek-Łuków buduje się w tym roku 4 km. z dużym mostem drewnianym, a między Łukowem i Trzebieszowem 3 km. z mostem żelbetowym. Drobniejszych mostków nie liczę. Termin wykonania zależy od kredytów. W każdym razie robota to na czas dłuższy.

— Jak wszystko u nas... Kiedy panowie zaczęli swą pracę?

— O stosunkowo niedawno... Firma w Brześciu powstała w 1923 roku i wnet jako większą robotę objęła odbudowę koszar w Prużanie...

(W tej chwili wchodzimy do skromnie, ale ze smakiem urządzonego biura przy ulicy Dąbrowskiego.)

Pokażę panu kilka fotografii, Szkoda, że nie mam domków dróżniczych. O, to właśnie koszary prużańskie; mieszkania dla oficerów, stajnie. Takich „objektów” było 42... Prawie wszystkie skończone. Jeszcze cztery w robocie. Był to niby remont, ale

prócz ścian nie było niczego... Podłogi, sufity poszły na opał — nie mówiąc o drzwiach i oknach. Nawet dachy porozkradano, blachę powywozili Niemcy...

Z innych prac dla wojskowości wymienię roboty związane z rozbiórkami umocnień polowych w twierdzach brzeskiej i grodzieńskiej, zwróconych w kie-



„Ekskowator” pozostałość po Rosjanach w twierdzy brzeskiej.

runku kraju, a więc na zachodnim brzegu Bugu i Niemna... O! widzi pan, ta maszyna na fotografii, to „ekskowator”, maszyna do kopania rowów... Pozostała po Rosjanach... I te roboty, choć ciągną się od 23 roku, jeszcze nieskończone.

W tym roku budujemy jeszcze warsztaty mechaniczne przy szko-

le technicznej. Przed jesienią, przed rozpoczęciem roku szkolnego, będą ukończone...

I wzięliśmy się do własnych zakładów ceramicznych.

— W Brześciu...?

— Nie; w Kobryniu. Potrzeba nam dużo cegły. Była cegielnia, ale nie szła. Kupiliśmy ją. Piece kamerowe, hołmanowskie. Produkcja do 4.000.000 sztuk rocznie. — ale w razie potrzeby może być zwiększona. Obecnie przygotowujemy do wyrobu dachówki... Pod tym względem będziemy pierwsi i jedyni na Kresach. A potem zaczniemy wyrabiać licówkę matową, kafle polewane i matowe. Materiał do roboty doskonały, zrobić można wszystko, trzeba tylko chcieć...

— A Pan chce!

— Czy ja chcę?

Zaśmiały się oczy mojego interlokutora... Widocznym było, że nie tylko chce ale i może, że bierze się do pracy twardo, tak jak oni wszyscy, ci budowniczypolski na Kresach, z którymi dotychczas zetknąć się miałem sposobność... Chciał w tym słowie mieścić się wszystko... Bije z niego rozmach energii prawdziwie twórczej — tej energii, z której nie tylko rosną fortuny ludzi chcących i umiejących pracować, ale tworzy się na Kresach — Polska silna, murowana i z dniem każdym coraz władniejsza...

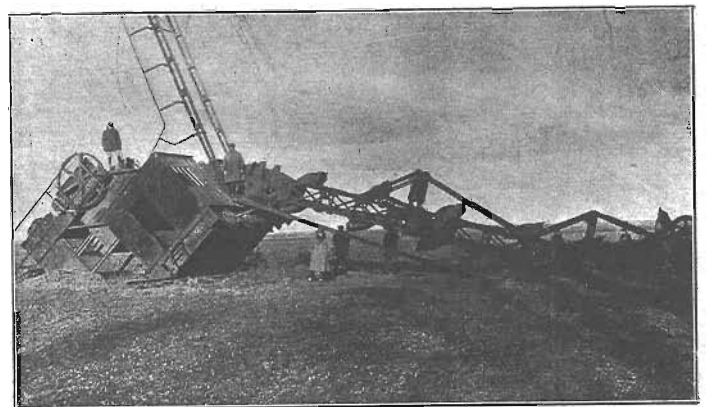
To są rzeczy, które trzeba widzieć zbliska i przyglądać się im przy każdym warsztacie pracy, wszędzie gdzie działają ludzie umiejący chcieć i umiejący pracować...

O tym myśląc, zegnałem się z p. Greimem.

Wid.



Prużana. — Stajnie kawalerji.



Tensam „ekskowator” w całości.

K S I Ą Ż K I i C Z A S O P I S M A.

ROCZNIK PEDAGOGICZNY. Ukazał się świeżo obszerny, bo 600 blisko stron liczący drugi tom „Rocznika Pedagogicznego”. Wydawnictwo zainicjowane w 1881 r. przez prof. S. Dicksteina, ukazuje się obecnie w serii II nakładem Książnicy-Atlasu pod redakcją Komitetu, któremu przewodniczy inicjator, uczestniczący prof. dr. J. Joteyko, dr. J. Piątek, St. Swidwiński i B. Kozłowska. Redaktorką jest H. Radlińska. Celem „Rocznika” ukazać dorobek wychowawczy Polski i najważniejsze zdobycze obce, aby umożliwić rozpoczynanie pracy od punktu, do którego inni już doszli. Sprawy wychowania ujęte są szeroko: obejmują nie tylko szkolnictwo wszystkich typów, lecz również opiekę nad młodzieżą i oświatę pozaszkolną. Szereg współpracowników ze wszystkich niemal ważniejszych ośrodków polskiej myśli pedagogicznej współdziałał w wypełnieniu planu, rozpatrując sprawę kształcenia nauczycieli szkół średnich. Program wykładu nauk psychologicznych, zagadnienia szkoły twórczej, programy i podręczniki różnych przedmiotów nauczyciela, ustawodawstwo i reformy szkolne na zachodzie i t.d. Obfita kronika przynosi m.in. streszczenie obrad sejmiku i senatu w sprawach wychowania i oświaty, dane o instytucjach naukowych pedagogicznych, o zrzeszeniach nauczycielskich, towarzystwach współdziałających ze szkołą i opiekuńczych. Rozpatruje międzynarodowe organizacje i biura pedagogiczne i poją je krótkie, lecz wyraziste streszczenie obrad kongresów międzynarodowych. Bibliografia pedagogiczna za lata 1922 i 1923 stanowi cenny materiał dla wszystkich interesujących się rozwojem piśmiennictwa w tej dziedzinie. Nietylko zresztą dla fachowców lecz również dla szerokiego ogółu rodziców i działaczy społecznych „Rocznik” przynosi informacje rzeczowe i wszechstronne.

* * *

W. Wetekamp: „SAMODZIELNOŚĆ I RADOŚĆ TWÓRCZA W NAUCE I WYCHOWANIU”. Przełożył Józef Mirski. Książnica-Atlas 1925. „Biblioteka prze-

kładów pedagogicznych T. 2”. Str. 78, 8 tablic.

Książka rzetelna, urodzona z przemysłu i doświadczeń wybitnego pedagoga, który teoretyczną zasadę „szkoły czynnej” czyli „szkoły pracy” umiał doskonale przenieść na teren praktyki szkolnej i wcielić w nią w sposób równie prosty, jak pomysłowy i płodny. W tem właśnie główna wartość książki Wetekampa, przeznaczonej w pierwszym rzędzie dla nauki początkowej, aczkolwiek poruszającej również wiele zagadnień, ważnych i dla wyższych stopni nauki. Znajdzie w niej tedy nauczyciel, zwłaszcza szkoły powszechnej, wypróbowane i żywe środki, realizujące tak głośne dziś a tak przesadne nieraz, bo nie należycie rozumiane, hasła „samodzielności”, i wytwarzające w ten sposób ową tak pożądaną w szkole atmosferę „radości twórczej”. Przeprowadzona w książce Wetekampa zasada „pracy”, oparta na ujmowaniu dziecka, jako istoty czynnej, posiada szczególną doniosłość dla nas, Polaków; odpowiadając bowiem przyrodzonemu nam aktywizmowi, nadaje się doskonale ku temu, by zdolność naszą do „czynu” zastąpić i przetworzyć w bardziej cenną i praktyczniejszą zdolność do „pracy”.

Książkę Wetekampa przyswoił literaturze naszej pedagogicznej znany pisarz Józef Mirski, zaopatrując ją zarazem w zwięzły i treściwy wstęp. Przekład jest wierny, czysty i żywy. Wydanie nader staranne. Załączone tablice, ilustrujące metodę Wetekampa, graficznie nienaganne, podnoszą wartość książki, która oddać winna nauczycielstwu poważne usługi.



Dr. Franciszek Tomanek: „HANDEL towarowy i pieniężny oraz jego organizacja”. Lwów-Warszawa 1925. Nakład Książnicy-Atlasu. Str. 326.

Działalność wydawnicza Książnicy-Atlasu obejmuje również prace z dziedziny nauk i życia gospodarczego. Po wydaniu w swoim czasie pracy F. Wilińskiego „Bank i jego organizacja” ukazała się obecnie praca Prof. Dra Fr. Tomanka „Handel towarowy i pieniężny oraz jego organizacja” — a podobno w opracowaniu jednego z profesorów politechniki lwowskiej znajduje się „Przemysł i jego organizacja”. —

„Handel” zaznajamia czytelnika ze współczesnymi stosunkami handlowymi w Polsce. Uderza wielka systematyczność w układzie i uporządkowaniu materiału naukowego. Olbrzymi ten materiał podzielono na cztery zasadnicze działy: 1) Organizacja przedsiębiorstwa handlowego w ogólności, 2) Handel towarowy, 3) Handel pieniężny, omawia szczegółowo różne zagadnienia dotyczące tych dwu podstawowych dziedzin życia handlowego 4) Handel zagraniczny informuje o zasadach bilansu handlowego, płatniczego, konwencjach i traktatach handlowych. Każdy dział składa się z kilkudziesięciu ustępów, w których zostały omówione w sposób jasny i przystępny szczegóły dotyczące organizacji handlu. Dla ułatwienia rzeczy zasadnicze wydrukowano pismem normalnem, szczegóły zaś oraz kwestje trudniejsze pismem małym. Liczne wzory, tabele oraz wykazy przyczyniają się niemało do uprzyętnienia książki. Zamieszczony zaś na końcu książki indeks rzeczowy umożliwia zorientowanie się nawet w drobniactwach. Praca opiera się na najnowszych ustawach polskich, regulujących nasze stosunki handlowe, a daty statystyczne, niemal bez wyjątku, dotyczą roku 1924.

Spodziewać się należy, że zalety te wysuną niezawodnie pracę Prof. Dra Tomanka na pierwsze miejsce z pomiędzy kilku i to przestarzałych podręczników, dotyczących handlu, jakich dotychczas używano z konieczności w szkole i zawodzie handlowym.

**KONFEKCJĘ
i GALANTERJĘ
DAMSKĄ i MĘSKĄ
W DUŻYM WYBORZE**

P O L E C A J A

B. M. CZERNIAWSCY

Brześć n.B 3-go Maja 21.

**RESTAURACJA
„ERMITAGE“**

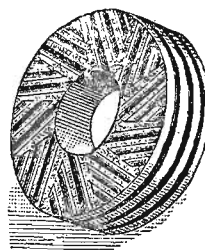
Brześć n.B. ul. 3-go Maja 15.

BUFET OBFICIE ZAOPATRZONY,
KUCHNIA POD NOWEM KIEROWNIC-
TWEM. PIWNICE ZASOBNE WE WSZYST-
KIE TRUNKI KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

**CODZIENNIE
KONCERTY ZNAKOMITEGO**

T R I O

POD KIEROWNICTWEM
BYLEGO NADWORNEGO
SKRZYPKA p. HILLA.



F A B R Y K A
KAMIENI FRANCUSKICH
— i SZTUCZNYCH —

DOSTAWA

M A S Z Y N
i artykułów młyńskich
ORAZ
BUDOWA MŁYNÓW

B. Ł A D O W S K I

Brześć n.B., Zygmuntowska 14.

**GEOMETRA PRZYSIĘGLY
J. J E R O M E**

Brześć n.B.

Zygmuntowska Nr. 69.

Budownictwo
powojenne

— NA POLESIU —
i w WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH
wyjdzie w 4-5 zeszytach po 32 str. każdy

Przedpłata za całość 12 zł.

ZESZYT PIERWSZY UKAŻE SIĘ Z KOŃCEM LIPCA,
NASTĘPNE W MIESIĘCZNYCH ODSTĘPACH CZASU.

Prenumeratę przyjmuje: WYDAWNICWO
„KRESÓW ILUSTROWANYCH“
BRZEŚĆ n.B. UL. 3 MAJA 38.

B U F E T
KLUBU OBYWATELSKIEGO

CODZIENNE KLUBOWE
OBIADY OD GODZ. 1-5.

Wyborowe przekąski i napoje.

Przyjmuje się wszelkie zamówienia.

— — — **Wieczorem** — — —
koncert orkiestry wojskowej.

Wstęp dla wszystkich.

POLSKA KSIĘGARNIA i SPÓŁKA WYDAWNICZA

„ROZWÓJ NA KRESACH“

BRZEŚĆ n.B, UL. 3 MAJA 5 i 24 TEL. 109.

P O L E C A

KSIAŻKI ZE WSZYSTKICH
DZIEDZIN WIEDZY, MATER-
JAŁY PIŚMIENNE, PRZYBORY
BIUROWE, GALANTERJĘ ME-
TALOWĄ, ZABAWKI i GRY
ORAZ WYROBY TERRAKO-
TOWE.

POLSKI SKLEP MANUFAKTURY

dawniej „**POLTOKRES**“

właśc. STEFAN GAWROŃ

Brześć n. B. ul. 3-go Maja Nr. 21.

POLECA: wszelkie towary łokciowe, koce i kołdry.
po cenach przystępnych. Życzącym na RATY.

WYTWÓRNIA OBUWIA

„**DOBROBUT**“

WARSZAWA NOWY ŚWIAT 41.

ODDZIAŁ w BRZEŚCIU n.B.

UL. DĄBROWSKIEGO 18.

poleca najwykwintniejsze obuwie
najnowsze fasony w dużym wyborze
własnego oraz zagranicznego wyrobu.

LABORATORJUM
CHEMICZNO-ANALITYCZNE

K. KAGANA

założone w roku 1902

przyjmuje analizy fizjologiczno chemiczne,
w szczególności rozpoznawanie chorób.

APTEKA OTRZYMAŁA ŚWIEŻY TRANSPORT NA-
TURALNYCH WÓD MINERALNYCH.

Brześć n.B.

Topolowa 31.

WINA WÓDKI oraz LIKIERY

FABRYK KRAJOWYCH i ZAGRANICZ-
NYCH PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

POLECA **F. PASSEK**

Brześć n.B.

ul. 3-go Maja 19.

Gabinet

Röntgena

Prześwietlanie i naświetlanie
promieniami Roentgena. —
Leczenie dyatermją — Lam-
pa kwarcowa. — Lampa So-
lux. — Masaże i wanny elek-
tryczne. — Elektryzacja.
ul. Piotrowska 43.

Od 2-9 wieczorem.

MEBLE SOLIDNE

od skromnych do najwytworniejszych, ja-
dalnie, sypialnie, salony, urządzenia biurowe

POLECA **SZ. CHAIT** POLECA

BRZEŚĆ n.B.

JAGIELLOŃSKA 19.

Liczniki ——— Żarówki

Rurki izolac. ——— Żyrandole

Dzwonki ——— Przewodniki
————— i sznury ———

Radio-aparaty ———

————— Urządzenia elektryczne

Skład artykułów elektr. 3-go Maja 11.

Biuro ——— 3-go Maja 38 tel. 99.

H. P. Mazurkiewicz

BRZEŚĆ n.B.

FABRYCZNY SKŁAD WÓDEK

„**CIELEŚNICA**“

Brześć n.B. ul. Piotrowskiego 42.

**Dr. Med.
J. Gejsler**

choroby skórne
i weneryczne

Brześć n/B. ul. 3-go Maja 42.
przyjmuje od 4-7. Panie 7-8.

**Dr. Stefan
Łopott**

ordynuje od 2-6 popoł. codzien-
nie prócz świąt

ul. Piotrowska 43.

Chirurgja i kobiece.

DOKTÓR
S. Manzon

Spec.: weneryczne skórne

Przyjm. codz. 9-12 i 4-8.

Kobiety 12-1.

Brześć n/B. ul. 3 Maja № 11.

DOKTÓR
**Michał
Gieysztor**

Choroby uszu, nosa i gardła.

9-10 rano, 4-6 pp.

LEKARZ DENTYSTA
**Kazimierz
Szapocznikow**

Brześć n/B. Stecklewicza 56
róg ul Kościuszki

leczenie zębów
i technika dentystyczna

**„DRUKARNIA
P O L S K A“**

Brześć n.B. _____
_____ 3-go Maja 38.

Wydawnictwa „Kresów Ilustrowanych“

Nakładem „KRESÓW ILUSTROWANYCH“ wychodzą co miesiąc w kilku serjach, obejmujących po 8 do 10 sztuk

POCZTÓWKI POLESKIE

przedstawiające: krajobraz, kościoły i cerkwie, dwory, zabytki i pamiątki historyczne, typy ludowe, portrety i ważniejsze zdarzenia z życia Polesia.

Narazie wyszła już

Serja I i II

obejmująca 10 różnych charakterystycznych widoków krajobrazowych Polesia.

W druku

Serja III: Kościoły i cerkwie — 10 sztuk

Serja IV: Domy urzędnicze — 10 sztuk

Serja V: Krajobraz Poleski — 10 sztuk

W przygotowaniu

Serja VI: Pamiątki kościuszkowskie — 10 sztuk

Cena serji 50 groszy. — Z przesyłką listem poleconym 90 groszy.

Za zaliczką nie wysyłamy. — — — — — Odsprzedawcom opust.

Korespondencje i należitości prosimy adresować

Administracja
„KRESÓW ILUSTROWANYCH“
Brześć n.B. ul. 3 Maja 38.

CENY ZA OGŁOSZENIA W ZŁOTYCH POLSKICH

STRONA	1/1	1/2	1/4	1/8
Przed tekstem	260.—	130.—	65.—	35.—
Po tekście	200.—	100.—	50.—	25.—
Tekstowa	300.—	150.—	75.—	40.—

STRONA OPISOWA: 360 ZŁ.—FOTOGRAFJE i KLISZE
na rachunek klienta. Za terminowy druk ogłoszeń
Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ przyjmują

Administracja „Kresów“ w Brześciu n.B.
ul. 3 Maja 38 — (otwarta od 5—6 pp.) tel. 100.

W kraju wszystkie księgarnie i ważniejsze biura
dzienników

CENA PRENUMERATY: W kraju (z przesyłką pocztową); rocznie 24 zł., półrocz. 12 zł., kwartalnie 6 zł.

Zagranicą podwójnie. — Numer pojedynczy 1 zł.

Redaktor odpow.: Janina Mondalska.

„Drukarnia Polska“ ul. 3 Maja 38.

